№ 53. SOSNOWIEC, wtorek dnia 2 marca 1920 roku.

Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralne Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Konieczność pracy.

(St.) Po wyczerpującej nerwowo i fizycznie wojnie, ludy Europy ogarnęło wielkie przejawiające się zarówno w życiu ekonomicznem jak i społecznem — lenistwo.

Groźne fale próżniactwa, odpierane z większą lub mniejszą energją i skutecznością w państwach Europy, zalewają coraz bardziej Polskę, wnosząc w jej młody organizm państwowy wysoce szkodliwe miazmaty.

W chwili, gdy powinniśmy, zgodnie z przeznaczeniem każdego narodu i każdej jednostki ludzkiej wytężyć umysły i zakasać rękawy a jąć się uczciwej, koniecznej i niezbędnej dla odświeżenia sił ukrytych w narodzie, wprost dla zdrowia tego narodu—pracy, niestety, uczuwamy, jak nas ogarnia lenistwo ducha i ciała, sobkostwo, zanika w nas poczucie obowiązkowości i zdolność twórcza, zdolność do świadomej celu pracy.

Tymczasem żywioły obce nie śpią i czuwają, wyzyskując naszą śpiączkę, prowadzącą w wielu wypadkach, w życiu społecznem np. naszych instytucji— niemal do marazmu.

A jednak nam właśnie dziś próżnować nie wolno!...

Indyferentyzm polityczny i społeczny musimy z całem przekonaniem o jego dla nas szkodliwości wykorzeniać pośród siebie.

„Polska nie może stać nierządem“ — jak ongiś mówiono, a to nasze „jakoś to będzie“ zamienić musimy na ciągły ofiarny trud i znój w pocie czoła, na każdem polu, stanowisku i w każdym zawodzie, boć dość już długo, dość już długo brzmiał na strunach wieszczów żal. Czas uderzyć w strunę drugą — w czynów stali..,

I jeżeli kiedykolwiek miała być dla nas sposobność, sprzyjająca owocnej pracy dla jutra, to zjawiła się ona dziś i od nas tylko zależy wyzyskać ją.

Najlepsza niemal pod słońcem armja nasza daje nam wielki i wzruszający do głębi serca przykład ofiarności, poczucia obowiązku i pracy bez zastrze-

żeń dla ojczyzny. A toć to najlepsze nasze siły w narodzie.

Czuwajmy, aby wśród nas i wśród niej nie znajdowali się szkodnicy: próżniacy, egoiści, złodzieje, łapownicy, przekupni, agenci i wszelakiego rodzaju wrogowie polskości, wrogowie pracy polskiej. Jak Rosja dziś chce tworzyć legjo pracy, by przez pracę uratować się od zagłady, tak i w Polsce próżniaków piętnować i tępić należy, tworząc jednolitą, karną armję pracy od morza do morza.

Tylko przez pracę i jej owoce — zdobędziemy dobrobyt i zaufanie u innych narodów, zdobędziemy zdrowie i siły konieczne dla naszego przyszłego bytu.

Niech czyny naszych zaborców, wytężających w pracy dla przyszłości swe siły, będą dla nas ostrzeżeniem. Niech zresztą praca naszych sąsiadów czechów będzie dla nas przestrogą.

Praca winna być dla nas zaszczytną powinnością.

Rozumiejąc znaczenie dla Polski Wolnej intensywnej pracy ks. Arcybiskup i Metropolita. Józef Bilczewski wydał stosowne orędzie do społeczeństwa w formie listu pasterskiego, traktującego o obowiązku pracy.

Głos tego duszpasterza jest, dziłaj bardzo na czasie.

Wziąwszy za motto słowa z Księgi Joba: „Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie", daje autor listu we wstępie doń zwięzłą charakterystykę obecnej, smutnej sytuacji gospodarczej w naszej ojczyźnie. Stwierdza on w tej charakterystyce między innemi, że u nas „lenistwo ogarnęło nietylko robotników ręcznych, ale oplotło wszystkie stany, że we wszystkich zawodach obniżyło się poczucie obowiązkowości i że wszyscy pracują mało wydatnie, jakby z „łaski pańszczyznę odrabiali". Następnie zaś zaznacza, że mając zwyczaj w dorocznych odezwach postnych poruszać jakieś zagadnienia religijno społeczne, najbardziej na czasie będące nie widzi sprawy ważniejszej w tej chwili nad kwestję pracy, którą też obrał za przedmiot swego rozważania.

Kończąc swój list ks. Arcybiskup Bilczewski tak nawołuje do pracy:

A więc pracujmy wszyscy, pracujmy dla siebie, pracujmy dla drugich, pracujmy dla wszystkich. Za największy tytuł chwały uważamy imię człowieka pracy! Gardźmy próżniactwem, bezrobociem, bo następstwem ich śmierć głodowa braci, zubożenie całego narodu. Bądźmy umiarkowani w wymaganiach, skromni w wydatkach. Powtarzajmy stale z pełnego serca: Dla Ciebie Boże, dla Ciebie Ojczyzno jest mój trud!

Niemcy przekraczają granicę i strzelają do polskich placówek.

SOSNOWIEC. Dnia 28 b. m. na odcinku milowickim żołnierz 6 szwadronu 2 p. wojsk. służby granicznej zatrzymał szmugiel, Niemcy żądali, aby przemytników puszczono. Gdy żołnierz oparł się temu, patrol niemiecki, przeszedłszy przez rzekę dał do żołnierza cztery strzały śmiertelne. Jeden z nich uszkodził karabin naszego żołnierza, drugi ranił żołnierza w piersi.

Parę tygodni temu niemiecki posterunek zabił innego żołnierza tegoż szwadronu na odcinku modrzejowskim.

Powtarzają się wypadki zajść koło Bobrownik, gdzie także zabito jednego żołnierza tegoż szwadronu a dwuch ciężko raniono.

Należałoby, ukrócić te morderstwa, przypuszczamy też, że nasze władze miarodajne zwrócą na to uwagę komisji międzysojuszniczej Śląska.

Zajścia w Radzie m. Piotrkowa

P. P. S. i radni żydowscy w Radzie m. Piotrkowa za natychmiastowem rozpoczęciem układów pokojowych z bolszewikami.

PIOTRKOW. (tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Piotrkowa zaszły wypadki, które mogą pociągnąć za sobą poważne następstwa w gospodarce miejskiej, jeżeli w ciągu dni najbliższych nie uda się osiągnąć porozumienia między poważnionymi obozami, w Radzie m. reprezentowanymi.

Radny p. Bąkowski imieniem PPS zgłosił wniosek PPS. za pokojem, w którym mówił, że dalsze bezcelowe prowadzenie wojny z Rosją, nie mające już nic wspólnego z obroną własnego kraju w myśl życzeń ententy, czyniąc z Polski żandarma Europy, w chwili, kiedy inni materjalnie niedwuznacznie korzyści odnoszą, — wzmaga z dnia na dzień i potęguje rozstrój ekonomiczny naszego kraju, wyrażający się w upadku produkcji rolnej, rozstroju transportu, trwaniu bezrobocia w przemyśle, szalonym wzroście cen na artykuły pierwszej potrzeby i katastrofalnym stanie aprowizacyjnym państwa — w następstwie czego grozi przedewszystkiem miastom wygłodzenie, szerzenie się chorób i wymieranie ludności—i wzywa rząd do natychmiastowego rozpoczęcia jawnych pertraktacji z Rosją Sowiecką.

Również i radni żyd. partji socjal. „Bund" — pp. Berliner, Wajshof i Staszewski zgłosili wniosek nagły za natychmiastowem zawarciem pokoju z Rosją Sowiecką.

Prezes Rudnicki odczytał następującą deklarację NZR.: i 13-tu podpisanych radnych m. Piotrkowa i rolników uważa iż sprawa zawarcia pokoju z bolszewikami należy wyłącznie do kompetencji Naczelnika Państwa, Sejmu Rządu i że forsowanie uchwał za pokojem za wszelką cenę przez czynniki niepowołane w formie, proponowanej przez radnych PPS., może jedynie osłabić stanowisko naszego rządu i samej sprawie pokoju zaszkodzić — wobec czego od wszelkiej dyskusji nad tym wnioskiem zasadniczo się uchylają.

Kiedy prezes Rudnicki skończył czytanie tej deklaracji, wszyscy ci radni powstali ze swych miejsc i opuścili salę, oświadczając: Niema quorum! Secesją tą była lewica zaskoczona.

Zarządzone przez prezesa Rudnickiego obliczenie obecnych członków Rady wykazało, że na sali pozostało tylko 15 radnych. Wobec braku kompletu przewodniczący ogłosił posiedzenie za zamknięte.

Wówczas wstał radny Niemczek i imieniem PPS. oświadczył co następuje: Radni PPS. tak długo nie będą brali udziału w posiedzeniach Rady Miejskiej, dopóki ta sprawa nie będzie załatwioną.

Po tem oświadczeniu sala zaczęła się opróżniać. Tu i owdzie w sali tworzyły się jeszcze grupki radnych, komentując żywo te zajścia, które mogą doprowadzić do rozbicia Rady miejskiej.

Jak się przemyca towary z Polski.

Przemycanie złota i srebra z Polski środków żywności, a nawet amunicji do Niemiec, Austrji i podobno nawet Rosji odbywa się u nas z całym rozmachem. Przemytnictwo to naraża skarb państwa i społeczeństwo całe na nieobliczalne poprostu szkody. W ostatnich czasach zaczęły organa policyjne bardzo skrupulatnie ścigać przemytników owych, lecz ci z jeszcze większem zuchwalstwem i niezwykłą odwagą uprawiają dalej swój niecny proceder.

Nader ryzykowni i przebiegli przemytnicy wpadają na przeróżne pomysły, dzięki którym udaje się im często przeszmuglować różnego rodzaju towary i artykuły spożywcze, aby przy pośrednictwie usłużnych spekulantów, sprzedać je po cenach wygórowanych...

Głównymi artykułami orgji spekulacyjnej są te, których dotkliwie odczuwa się brak na rynkach zbytu, a więc cukier, mąka, sól itp., oraz chleb, którego cena obecnie doszła do bajecznej wysokości.

Przemytnictwem zajmują się mężczyźni i kobiety, a wśród tych ostatnich niekiedy mające pretensje należenia do lepszego towarzystwa.

Dla przemycania cukru i mąki przygotowane mają płócienne gorsety pikowane, sztuczne piersi, majtki pikowane, bandaże nakładane na tylną część miednicy itp. Wszystkie te aparaty przyrządzone są w ten sposób, iż podłużne woreczki utworzone pomiędzy szwami pikowanych gorsetów, majtek itd. zamiast waty napełnione są cukrem lub mąką.

I gdy taką pozornie otyłą „damę" strażnicy proszą, aby poddała się rewizji, ta początkowo oburza się, jak ktoś „śmie" rzucać jakiekolwiek na nią podejrzenie.

Straż kolejowa systematycznie regestruje nazwiska wszystkich przemytników, którzy następnie pociągani są do odpowiedzialności karnej, a wykryte podczas rewizji towary konfiskuje.

Łódzki „Rozwój" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów ciekawy komplet trudniących się takiem przemytnictwem. Jest on tylko z dwóch dni i dotyczy tylko okolic Łodzi.

Schwytani zostali: Sara Rozencwaig, zamieszkała przy ul. Zgierskiej l. 14, Łaja Bursztyn, zam. przy ul. Nowomiejskiej; Estera Kołan, zam. przy ul. Aleksandrowskiej l. 112; Malcia Doktorczyk, zam. przy ul. Brzezińskiej l. 19; Mania Hendel (Piękna 5); Hilel Pacerman (Wschodnia l. 80); Wolf Joskowicz (Kamienna 16); Chana Popowska (Zawadzka 32); Chana Band z Sochaczewa; Dawid Jankowiak, przybyły do swej rodziny w Łodzi (zam. w Warszawie), przy którym znaleziono w pudełkach drewnianych cukier krystaliczny itp.

Jeżeli się zaś zważy, iż o podobnych rzeczach donosi stale „Kurjer Zagłębia" z Sosnowca, że pisze o tem „Dziennik Wileński", że wytyka to prasa krakowska — dojść musimy do smutnego przekonania, że istnieje w Polsce legjon cały przemytników, działających na jej zgubę. A jakich, wskazują listy imienne aresztowanych.

Usiłowanie okradzenia kasy kol. na st. Trzebinia

W dniu 1 bm. o godz. 1 w nocy w Trzebini do tamtejszej kasy kolejowej magazynowej, w której znajdowało się około 1 miljona marek zakradli się nieznani złoczyńcy w ilości 5—8 osób, którzy zdążyli wyłamać 5 ro drzwi w budynku gdzie mieści się kasa i wyciąć w ścianie zewnętrznej kasy otwór około 45 cm. długości. Nie dostawszy się jednak do ścianki wewnętrznej z powodu spłoszenia ich przez zawiadomione na czas policję i wojsko, sprawcy napadu rzucili się do ucieczki, w czasie której jeden z nich mieszkaniec Sosnowca, Stanisław Iwański, został zabity na miejscu. Pozostali sprawcy rabunku zdołali umknąć, porzuciwszy przy kasie narzędzia swej pracy, nożyce, świdry, dłuta, drąg żelazny do wyważania drzwi itp.

Śledztwo w toku. Jak przypuszczać należy bandyci pochodzili z Zagłębia Dąbrowskiego. Jeden z nich ma być ranny.

Z Górnego Śląska.

Język polski w szkołach i biblioteki polskie na G. Śląsku.

KATOWICE. Na ostatniem posiedzeniu wady miejskiej w Katowicach przeszedł wniosek o przymusowym zaprowadzeniu nauki języka polskiego w szkołach miejskich. Prócz tego na rzecz biblioteki powiatowej dla nauczycieli uchwalono 200 mk.

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Łagiewnikach (pow. Bytomskiego) uchwalono wyasygnować z funduszów gminy 500 mk. na założenie biblioteki polskiej a równocześnie przyrzeczono zapomogę dla „Sokoła" na kupno sprzętów gimnastycznych. Dalej uchwalono wysłanie wniosku do komendy francuskiej o przydzielenie gminie załogi wojskowej w sile 30 ludzi.

Język polski na Śląsku

KATOWICE. Nieurzędowo donoszą, że na obszarze plebiscytowym G. Śląska ogłoszenia urzędowe w pismach urzędowych i t. d. mają się ukazywać i w polskim języku. Rokowania w tej sprawie jeszcze nie są ukończone.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 28.II 1920.

Front litewsko-białoruski. W rejonie Dryssy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel, podwiózłszy pod osłoną pociągu pancernego swoje oddziały, zaatakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Ptycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły atak na całej linji. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dow. pociągu pancernego, porucznik Wilkoszewski.

Front wołyński: Intensywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na zachód od Zwiahla szwadron kawalerji bolszewickiej, biorąc jeńców karabin maszynowy.

Front podolski: Wyczerpany ostatniemi walkami nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie.

Misja polityczna Paderewskiego w Londynie.

WARSZAWA. Wiadomość o wyjeździe Paderewskiego do Londynu, podana w ostatnich dniach przez prasę, należy uzupełnić informacją, że wyjazd ten nastąpił w porozumieniu z rządem polskim. Paderewski rokować będzie w Londynie między innemi także w sprawie pertraktacji pokojowych polskich z rządem sowietów.

Narada w sprawie pokoju z Rosją.

WARSZAWA (PAT). W sobotę i w niedzielę odbyła się pod przewodnictwem min. przem. i handlu narada międzyministerjalna poświęcona ustaleniu postulatów gospodarczych dla rokowań z państwami bezpośrednio zainteresowanemi w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją.

Papież przesłał życzenia p. Deschanel'owi.

PARYŻ. „Echo de Paris" donosi, że z okazji objęcia przez p. Deschanela prezydentury nadszedł telegram od Papieża Benedykta XV. Papież składa p. Deschanelowi serdeczne życzenia zapewniając o swej miłości dla Francji, jako najstarszej córy kościoła.

Wybory na Pomorzu.

TORUN. (PAT). „Gazeta Toruńska" donosi, iż wybory do sejmu odbędą się na Pomorzu polskiem w niedzielę

25 kwietnia. Komisarzem wyborczym mianowany został adwokat Wyczyński z Poznania. Pomorze podzielone będzie na trzy obwody wyborcze, z których każdy dzielić się będzie na 7 okręgów wyborczych.

Wywiad Times'a z min. Patkiem.

WARSZAWA. Korespondent „Timesa" przytacza wynurzenia ministra Patka w sprawie pokoju z bolszewikami.

Nasza odpowiedź — mówił 16 bm. min. Patek do korespondenta—obejmie poglądy na rozwiązanie całej kwestji wschodniej. Dojdziemy do porozumienia w tej sprawie ze wszystkimi bezpośrednio zainteresowanymi państwami i następnie przedstawimy treść mocarstwom ententy.

Na pytanie, czy do tych zainteresowanych państw włącza Ukrainę, p. Patek odparł: Jest to sprawa trudna, niema bowiem obecnie rządu de facto nad całym krajem. Ale mamy nadzieję w odpowiedzi zająć się całą granicą zachodniej Rosji.

Wojska sowieckie otoczyły Denikina.

MOSKWA (PAT) Armja czerwona zajęła miejscowość Tiskoreckaja. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze kubańskiego międzyrzecza.

Jak bolszewicy zdobyli Tarnobrzeg i Odesę?

WIEDEN. (PAT.). Waszyngtońska „Trybuna" donosi, że wojska czerwone przy zdobywaniu Tarnobrzegu wzięły łupy wartości 4 ch miljonów dolarów. Przy zajmowaniu Odesy odgrywały się straszliwe sceny, gdyż część wojsk białych została odcięta od głównych sił, a parowce, będące do dyspozycji, nie wystarczały na przetransportowanie oficerów i kozaków na okręty angielskie.

Łotwa, Litwa a Niemcy.

BERLIN, (PAT) „Börsewertung" donosi, że poseł łotewski oświadczył iż Łotwa pragnie nawiązać z Niemcami ożywione stosunki handlowe. Rząd litewski nie myśli również przeszkadzać Niemcom w komunikowaniu się z Rosją za pośrednictwem Litwy.

Skutki braku węgla we Włoszech.

PARYŻ (PAT) „Temps" donosi z Rzymu, że wskutek braku węgla ruch kolejowy ulegnie znacznemu ograniczeniu. Wprowadzono karty węglowe oraz ogłoszono przepisy, ograniczające zużycia.

Mobilizacja bolszewicka.

WARSZAWA. Ze Sztokholmu donoszą, że Trocki zarządził powołanie szeregu dalszych roczników na miejsce tych oddziałów, z których zotała utworzona armja robotnicza.

Wszystkie Zrzeszenia Przem. Handl. oraz Cechy Wydawnictwo „Kurjera Przem. Handl. Rzemieślniczego" uprasza

o niezwłoczne

regulowanie należności za prenumeratę.

Kronika telegraficzna.

— Według depeszy z Rygi, generał Judenicz przybyć ma przez Libawę do Paryża.

— Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński, w odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe postanowił domagać się od Rosji zrzeczenia się na rzecz Rumunji wszelkich pretensji do Basarabji.

— Policja aresztowała jednego z najskrajniejszych socjalistów francuskich autora artykułu umieszczonego w „Liberte", a wzywającego żołnierzy do niesubordynacji.

— „Lokal Anz." donosi za „Echo de Paris" z Waszyngtonu, że równocześnie z ogłoszeniem korespondencji w kwestji Adrjatyku, Hoover wystąpi z żądaniem nowych kredytów dla Austrji, Polski i Armenji.

— Z Londynu donoszą: Wedle informacji „Daily Mail" angielskie towarzystwo żeglugi morskiej zamierza nabyć doki portowe w Hamburgu.

— Wczoraj do Warszawy przyjechała delegacja austrjacka z min. Zercikiem na czele, mająca przystąpić do pertraktacji z rządem polskim w sprawie nowej umowy handlowej.

Łapownicy w policji pow. Będzińskiego.

Od pewnego czasu niektórzy policjanci nasi za często popijali sobie, rozweselając się zbyt głośno — a na posterunkach rzadko ich można było zobaczyć.

W związku z tem były różne nadużycia służbowe polegające przeważnie na pobieraniu łapówek za przepuszczanie szmuglerów i popisowych za granicę. Odznaczyli się szczególnie niektórzy policjanci III komisarjatu.

W dn. 23 bm. naprz. posterunkowy obecnie rezerwy policyjnej a przedtem III kom. Jan Michalski, umówiwszy się uprzednio z przemytnikami, między innymi ze znaną w Sosnowcu Salomeą Rybnicką, podjął się pośrednictwa w przewiezieniu 500 rubli sr. z Warszawy za wynagrodzeniem.

W tym celu udał się do Warszawy w umówione miejsce, gdzie od Rybnickiej otrzymał paczkę z pieniędzmi. Przywiózłszy takowe do Sosnowca, Michalski, zamiast zwrócić je, według umowy, właścicielce, zrzekł się wynagrodzenia za przewóz, uznając za stosowniejsze.. zatrzymanie przy sobie całej sumy. Oburzona handlarka srebrem zameldowała o powyższem komisarzowi III kom. Ten przeprowadził natychmiast śledztwo, w wyniku które go odnalazł w mieszkaniu Michalskiego ukryte w kartoflach w piwnicy i na strychu srebrnych 350 rb.

Posterunkowy Michalski przyznawszy się do wszystkiego a chcąc zmniejszyć swą winę oświadczył, że prócz niego, brali łapówki i inni policjanci tegoż komisarjatu.

Na skutek tego aresztował komendant policji powiatowej kap. Wintuszka, który objął kierownictwo w śledztwie, jeszcze 6 ciu policjantów: Kazimierza Łoja. Jana Machonia, Jana Włoska, Leona Nemsza, Stanisława Liszaka i Stefana Chrościela, którzy pobierali łapówki przeważnie od przemytników i kupców sosnowieckich, wyznania mojżeszowego, za co udzielali im pomocy przy szmuglerstwie i tolerowali niektóre nieformalności i przekroczenia ustaw administracyjnych Aresztowano też 3 ch żydów. Dwuch innych, uprzedzonych o tem na czas żydów, w związku z tą sprawą, tego samego dnia umknęło za granicę na Śląsk. Sprawę całą przekazano pro kuratorji sądowej.

Jak się okazuje ze śledztwa Michalski ma zamiar wydać jeszcze cały szereg policjantów, którzy popełnili nadużycia służbowe.

Uczciwość naszej policji.

Jakich mamy policjantów świadczą nadużycia służbowe, wykryte przez kap. Wintuszkę w związku opisaną na innem miejscu aferą łapowniczą.

Oto przed mniejwięcej dwoma miesiącami przyprowadzono do III kom. 3 lub 4 Izraelitów, podejrzanych o usiłowanie przejścia przez granicę. Izraelici ci (nazwisk których nie zdołano stwierdzić) wykupili się w kom. kwotę 500 mk. i uzyskali uwolnienie.

W tym samym mniejwięcej czasie dwaj żydzi dali łapówkę w kwocie 200 mk., za przepuszczenie ich przez most szopienicki. Przed dwoma tygodniami nieznani z nazwisk żydzi wręczyli 100 mk. policjantowi za wypuszczenie ich na wolność.

Przed tygodniem dwóch żydów Lubelskich dało policjantowi, pełniącemu służbę na moście szopienickim, łapówkę w kwocie 100 mk., za przeprowadzenie popisowych i szmuglu.

W styczniu rb. pobrali policjanci łapówke w kwocie 410 mk., od niejakiego Ciblera. Dorożkarz Wajsberg dał łapówkę policjantom w kwocie 150 mk., za przeprowadzenie popisowych za granicę. Żona tegoż Chaja Wajsbergowa dała policjantowi łapówkę w kwocie 25 mk. Kupiec Chaim Zielonedrzewo raczył kilkakrotnie w swoim mieszkaniu policjantów herbatę i obwarzankami bezpłatnie, tudzież wręczył policjantowi Liszakowi baterję do lampki elektrycznej również za darmo.

Zostali przyaresztowani policjanci wyżej wymienieni, zaś z osób prywatnych aresztowano łapówkodawców Lubelskiego, Wajsberga i Zielonedrzewo, natomiast Cimler i inni zbiegli za granicę. W celu ujęcia ich policja wdrożyła kroki. Hańba takim policjantom, którzy plamią swój mundur.

Czy tak być powinno?

Kto był przy odjeździe do Katowic i przyjeździe z Katowic pociągów, kursujących pomiędzy Sosnowcem a Katowicami — ten wie, co się dzieje na ogólnej sali dworca, przy kasie biletowej, oraz przy okienku, gdzie stemplowane są przepustki graniczne. Ogon pasażerów — niezwykłej długości ciągnie się aż ku wejściu na dworzec, zarówno od kasy jak i od okienka, gdzie stemplują dokumenty, tamując swobodne przejście. W ogonie tym panują: ścisk, pisk, wrzaski i haos, któremu nie mogą zapobiedz zbyt niedelikatni czasami żandarmi i policjanci kolejowi.

Co prawda, zachowanie się rozmaitych kupców, handlarzy i przeróżnego typu agentów i „pasażerów", jeżdżących co dzień niemal — zmusza częstokroć do energicznej interwencji funkcjonarjuszów porządku i bezpieczeństwa publicznego, należy jednak postępować z ludźmi grzeczniej i kulturalniej i pamiętać, że Sosnowiec znajduje się w... Europie. Gorzej jeszcze dzieje się na sali rewizyjnej, gdzie między wąskiemi barjerami, przegródkami i w ciasnych przejściach tłoczy się niemal po kilkaset osób, wyczekujących na dość nieprzyjemną ceremonję rewidowania, w czasie którego rewidenci pozwalają sobie na zbyt wielką swobodę ruchów, bez uprzedzania bowiem i przeproszenia, wtykają ręce swe do kieszeni rewidowanego, uważając go widocznie za przedmiot martwy, ponieważ wszelkie protesty w tym względzie spotykają się z grubjańskiemi odpowiedziami.

Rewizja ogólna i osobista, a nawet drobiazgowe clenie prowadzone są na sposób rosyjski. To też są one uciążliwe i dla rewidujących i dla rewidowanych. Zbyt energiczne i źle rozumiane spełnianie obowiązków przez żandarmów u wejść zasługuje też, niestety, nie na pochwałę. Sądzimy, że stosunki te ulegną jednak zmianie na lepsze. (S.)

KRONIKA.

— **W Grodźcu Narodowe Zjednoczenie Ludowe** w szkole gromadzkiej w ubiegłą niedzielę urządziło o 4 pp. konferencję, w czasie której p. Bron. Knothe wygłosił odczyt na temat „Polska Zjednoczona" a inż. Michael mówił o kwestjach bieżących w związku z naszą polityką i stanem gospodarczym.

— **Odczyt na Saturnie.** Dnia 29 b. m. w Sali Domu Ludowego na Saturnie prof. Antoni Kupka wygłosił odczyt p. t. „Nasze dążenia życiowe". Trudny temat ku pożytkowi słuchaczy, rozwinięty został w sposób jasny i zrozumiały dla wszystkich. Odczyt ten był wstępem do szeregu innych odczytów, które mają wypowiedzieć w pewnych odstępach czasu członkowie organizującego się w Będzinie Koła Prelegentów, na które Dom Ludowy na Saturnie składa nieprzyjęte przez prof Kupkę 53 mk., jako połowę czystego zysku z odczytu.

Dziwi nas, że Sosnowiec w sprawie organizowania odczytów i prelekcji, mimo niejednokrotnego podnoszenia przez nas tej kwestji, nic dotąd nie uczynił

— **Aresztowanie szpicla.** Policja drugiego komisarjatu aresztowała tutaj w dn. 1 marca szpicla niemieckiego Heniga Sichmana, który zarekwirował nieprawnie w 1918 r. w Czeladzi materjały urzędników z Saturna wartości 79000 mk., oddane krawcowi Gottlerowi do roboty ubrań.

— **Wskutek podwyższenia** wpisów szkolnych utrudniono możność korzystania z nauki wielu uczniom i uczenicom, należącym do rodzin niezamożnych. Szukają oni zajęcia na różnych posadach, w biurach i urzędach, chcąc jednocześnie kształcić się dalej w domu. Najdotkliwiej odczuły wzrost opłaty szkolnej dzieci inteligencji miejskiej.

— **Przeglądu Górniczo Hutniczego** nr. 1 po pięcioletniej przerwie ukazał się znów. Zeszyt styczniowy zawiera dekrety i rozporządzenia rządowe, ciekawy artykuł p. H. Siwczyńskiego p. t. „Niepodzielność Zagłębia Dąbrowskiego jako podstawa żywotności gospodarczej Państwa Polskiego", poparty obficie danymi statystycznymi, komunikat R. Z. P. G. „W sprawie kas chorych" początek artykułu p. J. Hofmana p. t. „Kapitał". Dane statystyczne o przemyśle węglowym Kongresówki z r. 1914—1919 i kronikę bieżącą.

— **Ceny żywności w miastach górnośląskich.** Chcąc pozyskać ludność górnośląską, niemieckie władze miasta górnośląskie zaopatrzyły obficie w żywność, której ceny w wielu wypadkach są niższe od naszych.

A więc 200 gr. bułka pszenna kosztuje 30 fen., chleb 4 funtowy z czystej żytniej mąki na kartki i bez kartek mk. 2 50, mąka pszenna gatunek I-szy — 70 fen. funt niemiecki, mąka II gi gat. — 64 fen., mleka litr. 1 mk, 40 fen., jajko mk. 1.50, mięso 3 mk. 50 funt niem., kartofle 18 fen. funt, słonina 7—8 mk. funt, słonina wędzona 10 mk. wędlina 15 mk. funt, kiełbasa 5.50 — 8 00 mk. funt. Nawet obuwie i ubranie jest o wiele tańsze niż u nas, bo kosztuje para kamaszy 200—300 mk. ubranie 650 — 1000 mk. niemieckich.

— **200,000 za narzeczoną.** Córka krawca B. z Grzybowa była zaręczoną przed wojną z rezerwistą, którego zabrano do wojska i który potem wyjechał do Ameryki, gdzie się dorobił znacznego majątku i niedawno powrócił do Warszawy tutaj jednak zastał dawną narzeczoną, zaręczoną z kim innym. Bogaty reemigrant, jak zaznacza prasa żydowska, dał swemu rywalowi 200 marek odstępnego za narzeczoną.

— **Na rzecz Straży** miejskiej odegra teatr Czarneckiego „Wieszczkę karnawału" z piękną muzyką Kalmana, dziś wieczorem. Publiczność nasza pośpieszy zapewne tłumnie, by zasilić fundusze szczupłe pożytecznej instytucji jaką jest bezsprzecznie nasza Straż ogniowa.

— **Teatr Henryka Czarneckiego.** Dzisiaj „Wieszczka karnawału" na straż ochotniczą.

W środę na Saturnie „Baron Kimmel".

W czwartek „Alzacja" premjera.

W piątek w Dąbrowie „Orfeusz w piekle".

W sobotę po poł. przedstawienie dla uczącej się młodzieży „Polska krew; wieczorem „Palestrant".

W niedzielę popoł. „Dama od Maksyma"; wiecz. „Orfeusz w piekle".

Kasa dzienna na powyższy repertuar bilety już sprzedaje.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Marysia Chmielnicka zamiast kwiatów w dniu Imienin pani przełożonej H. Rzadkiewiczowej do Jej uznania składa Mk. 10.

Na żołnierza.

Nr. 514. Oddział IV szkoły miejskiej Nr. 1 aby uczcić powrót do zdrowia swego prefekta Mk. 20.

Nr. 518. W piątą rocznicę zgonu ś. p. Ludwika Mauvego Rodzina Mauvów Mk. 3000.

Nr. 522, Zofja Hemmelowa Mk. 5.

Na Skarb Narodowy.

Nr. 524. Bezimiennie Mk. 40.

Nr. 520. Bezimiennie Mk. 50 oraz 8 koron srebrem.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku.

Nr. 517. Magazyn p. f. „Sedalja" mk. 50 oraz ze składek pracownic mk. 50.

Nr. 521, Zofja Hemmelowa Mk. 10.

Nr. 515. K. Grajnert Mk. 65.

Nr. 516, Jan Bardelski Mk. 10.

Nr. 519. Teofil Jamrocha mk, 120.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.
Wydział Weterynarji Nr. 28542-IV-1116.

Przepisy co do rzezi, przewozu i oględzin mięsa.

Punkt 2. Bydło rzezalne ma być wyłącznie rzezane na rzeźniach komunalnych, przyczem każda tusza mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

Punkt 3. Mięso w całych tuszach i ćwierciach, przewiezione z jednej miejscowości do drugiej, ostemplowane stosownie do Punktu 2. podlega powtórnym oględzinom sanitarno-weterynaryjnym.

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, podlegają karom, administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W., podaję do wiadomości osób interesowanych:

1-o, do Sosnowca włączone są miejscowości: Modrzejów, Konstantynów, Środula, Radocha, Milowice, Pogoń, Wygwizdów i Sielce, wobec czego na te miejscowości rozciągają się przepisy o biciu bydła jedynie w rzeźni miejskiej w Sosnowcu;

2-o, w celu zwalczania potajemnego uboju oraz sprzedaży w Sosnowcu mięsa przywozowego bez powtórnych oględzin, temu, kto doniesie o zabiciu bydlęcia lub nierogacizny w domu u pp. rzeźników, płacę:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 200 mk.
od cielęcia . . . 25 mk

w domu u pp sklepikarzy:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 100 mk

u osób prywatnych:

od wieprzka lub cielęcia . 5 mk

Za doniesienie mi o sprzedaży mięsa przywozowego bez przedstawienia do powtórnych oględzin (w myśl Punktu 3, przepisów ministerjalnych), płacę:

od bydlęcia lub wieprzka . . 50 mk
od cielęcia . . . . . 15 mk.

Dzierżawca rzeźni miejskiej w Sosnowcu
J. Cwajgenhaft,

Zaginęła książka chlebowa
wydana na kopalni Hr. Renard na imię Jan Marzec. Zwrócić do Kurjera. 2517

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Sadowa nr. 6 poleca służbę domową, rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki techników i t. p. Pośrednictwo bezpłatne. 1305

Zaginął pies
rasy Doberman czarny bez ogona wabi się Pik. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą Mk. 100 na ulicę Starososnowiecką 64, Bujakowski. 2514

Zaginęła legitymacja żywnościowa
Nr. 5044 wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Tobjasza Gimlakiewicza. 2523

Kupię wózek
i dziecinny fotelik. Wiadomość u W-nej Gawęckiej. 2516

Zaginął paszport
wydany przez władze niemieckie w Sosnowcu na imię Abram Mortka Ferens. 2489

Zgubiono legitymację żywnościową
z kuponami, wydaną przez Magistrat m. Sosnowca Marji Cudak. Znalazca raczy odnieść do Kurjera. 2522

Nieznajomą
która nadesłała anonim pisany wierszem, proszę o umożliwienie poznania lub na tej drodze odpowiedź. 2525

W Poznańskiem, w Gdańsku
do sprzedania domy, sklepy, hotele, restauracje, majątki, gospodarstwa, interesy handlowe; informacji udziela biuro Otrąbka Częstochowa. 2417

Z powodu wyjazdu
sprzedaje się zakład fryzjerski, umeblowanie jednego pokoju i rzeczy kuchenne. Kopalnia Piaski A. Mańka. 2524

Potrzebna osoba
do gry na fortepianie podczas lekcji tańca 2 razy tygodniowo. Informacje w inspektorjacie szkolnym Małachowskiego 22 godzina 1—3 po południu. 2491

Nagrody Marek 300
w przejeździe z ul. Wiejskiej na Niwkę dnia 27|II b. m. została zgubiona teczka żółta wraz z dokumentami kopalni „Halina". Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowych na ul. Wiejską 6 do A. Zawadzkiego. 2493

Młoda inteligentna
uczciwa panienka poszukuje posady biurowej ewentualnie przyjmie posadę nauczycielki domowej. Wiadomość w Kurjerze pod Vacat. 2497

Pomiędzy Czeladzią a Grodźcem
dnia 19|II znaleziono pieniądze i portmonetkę w której były papiery wartościowe na imię Zacharskiej. Wiadomość w filji Kurjera w Będzinie. 2498

Sieczka do sprzedania
Dąbrowa ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu. 2503

Zurnale na sezon letni
są już do nabycia w Biurze Dzienników i Ogłoszeń Józefa Hlawskiego Sosnowiec 3-go Maja 4. 2504

Zgubiono dowód osobisty
wydany przez magistrat m. Będzina na imię Ryfki Lewkowicz. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do Kurjera. 2508

Pracowników biurowych
obznajmionych z buchalterją poszukuje poważna instytucja przemysłowa w Sosnowcu. Oferty z podaniem kwalifikacji, referencji i żądanego wynagrodzenia składać do Administracji „Kurjera Zagłębia" pod „W. S." 2512

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ogłoszonego w Dzien. Ustawodawczym R. P. z dnia 9.II Nr. 10 i Monitorze Polskim dnia 7 r. b. Nr. 30 art. 2, niniejszym przypomina się i poleca wszystkim handlującym zbożem wzgl. przetworami zbożowymi, a posiadającym powyżej 5 cent. metr., zgłosić się do Starostwa (Referent Aprowizacyjny)

najpóźniej do dnia 6 marca r. b.

w celu zameldowania posiadanych przez siebie ilości oraz wypełnienia odnośnych deklaracji.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia ulegną karze w drodze administracyjnej, stosownie do przepisów Ministerstwa Aprowizacji.

Starosta
w. z. R. PIWOWAR

Referent Aprowizacyjny na powiat Będziński
J. KALICKI.

Będzin, dnia 28 lutego 1920 r. 2511

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA
podaje do wiadomości, że

Wydział Aprowizacyjny
magistratu przeniesiony został na ul. Dęblińską Nr. 11, (pierwsze piętro). 2505

Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłoczono „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1